

1. Proszę przeczytać tekst Heleny Szyjer : *Nie mam dobrego serduszka* (podręcznik: str. 92 - 93, lub scan)
2. Proszę wypisać znanych działaczy charytatywnych, w jakiej dziedzinie, tzn. co konkretnie robią i dla kogo.
3. Proszę wykonać zadania umieszczone pod tekstem (1 i 2), odpowiedzi zapisać w zeszytcie i przesłać na mój adres mailowy.
4. Czas wykonania i przesłania zadań z tekstu: do 8.05. 2020r.

92

Helena Szyjer



Nie mam dobrego serduszka



Polska Akcja Humanitarna obchodzi w tym roku 20-lecie istnienia. Janina Ochojska, jej założycielka i szefowa, wyjaśnia, jak pomagać, by nie pogłębiać biedy.

50 złotych wystarcza na wyżywienie przez miesiąc dziecka w Afryce. A obraz „Pomarańczowe, czerwone, żółte” z 1961 roku Marka Rothko [czyt.: rotko] został ostatnio sprzedany na aukcji za 86,9 mln dol. To 281 milionów złotych. Czy nie wydaje się Pani czasami, że świat jest postawiony na głowie? Wierzę, że moglibyśmy rozwiązać wiele problemów, między innymi problem głodu na świecie, gdybyśmy tylko zmienili priorytety. Choć trochę. Dzisiaj produkujemy znacznie więcej żywności, niż potrzebuje cała ludzkość, a jednak codziennie prawie miliard ludzi kładzie się spać głodnych. Dzieje się tak z różnych powodów. Po pierwsze, żywność jest źle produkowana i dystrybuowana. Wykorzystujemy biedne społeczeństwa po to, żeby wytwarzały nam tańsze jedzenie. Drugi problem to brak dostępu do wody, który uniemożliwia rozwój rolnictwa w krajach, gdzie ludzie głodują z powodu suszy.

Na stronie internetowej PAH można znaleźć raport Oxfamu. Nazywa się GROW [czyt.: grou], my to tłumaczymy jako PLON. Przedstawia plan, dzięki któremu można by zapobiec głodowi na świecie. [...]

Priorytetem PAH są studnie głębinowe.

Tak. Woda. I to, co się z nią łączy, czyli sanitariaty i rozwój lokalnego rolnictwa. Ale marzy mi się, aby nasza organizacja potrafiła reagować na katastrofy w ciągu 48 godzin. [...] Marzy mi się też otwarcie misji w Korei Północnej. W ogóle ciągnie mnie do trudnych miejsc, bo tam jest sens coś robić.

Takich zarzutów, jakie pojawiały się, że jesteśmy za biedni, żeby pomagać innym, jest dziś coraz mniej. Niewątpliwie przez te 20 lat zmieniliśmy świadomość Polaków. Marzy mi się, żeby poprzez kolejne 20 lat ta świadomość, że żyjemy w globalnym świecie, który możemy zmieniać pozytywnie, jeszcze bardziej się powiększyła. Już widzę, że młodzież myśli inaczej. [...]

Jakie było Pani dzieciństwo?

Pochodzę z biednego domu, z problemem alkoholowym. [...] Ale też w tym domu byłam mało, więcej w szpitalach i sanatoriach. Wcześniej zachorowałam na polio¹. To, że wychowałam się w sanatoriach, było o tyle dobre, że dorastałam wśród dzieci takich samych jak ja. Rosłam bez kompleksów. I pamiętam, że gdy w drugiej klasie szkoły

¹ polio – zakaźna choroba wirusowa; jej skutkiem bywa porażenie mięśni, niekiedy powodujące trwałe kalectwo.

podstawowej wróciłam do domu i poszłam do normalnej szkoły, w ogóle się nie bałam. [...] Wszystkie dzieci chciały chodzić o moich kulach. Dobrze się uczyłam i dawałam odpisywać. Tak więc nie pamiętam siebie jako zakompleksionego dziecka. [...]

Jest Pani niepoprawną optymistką. A gdyby spojrzęła Pani realistycznie na to, dokąd zmierza świat?

Świat donikąd nie zmierza. To my, ludzie, dokądś zmierzamy. [...] Niemożliwa jest taka dystrybucja dóbr, żeby wszyscy mieli po równo. Zawsze będą biedniejsi i bogatsi, to normalne. Chodzi jednak o to, żeby każdy człowiek miał możliwości rozwoju. Jeśli ma wodę i jedzenie, to jego życie nie ogranicza się już tylko do walki o przetrwanie. Może myśleć o rozwoju. Ktoś powie: „O, ta Ochojska to taka purytanka”. Ale tak nie jest. Cieszymy się życiem. Mamy tak wiele.

Gotuje Pani?

Bardzo lubię. Przygotowuję dobrą caponate. Robię ją dla przyjaciół.

Maluje się Pani?

Nie. Nie chce mi się. Mam nawet tusz do rzęs. Już dawno go kupiłam i może ze dwa razy użyłam.

Pomagając innym, uzależniamy się od nich?

Pomaganie to sztuka, która wymaga wiedzy. Ludziom się wydaje, że mam takie dobre serduszko. Nie mam. Dobrym serduszkem to można, jak się mówi, kota zagłaskać. Żeby naprawdę realnie pomagać, to trzeba się tego nauczyć.

Janina Ochojska
w czasie misji w Sudanie

Uważam, że jedną z form edukacji powinno być uczenie pomagania. Bo jeśli komuś będziemy codziennie dawać 5 zł, żeby przeżył, to przyzwyczaimy go, że stale to wsparcie dostaje, i go od niego uzależnimy. Dlatego właśnie polska pomoc społeczna jest tak fatalna. Bo uzależnia, a przez to pogłębia biedę. Kolejne pokolenia przyjmują złe wzorce. Pomoc powinna wydobyć człowieka z problemu i dać mu możliwość samodzielnego życia.

Gdyby była Pani prezydentem świata, umiałaby Pani rozwiązać problem głodu?

Wydaje mi się naiwnie, że tak. Ale wolę chyba taką naiwność niż cynizm czy beznadzieję, że nic nie da się zrobić. Bo często okazuje się, że jednak się da.

„Przekrój” nr 49 z 3 grudnia 2012

POLECENIA

1. Napisz charakterystykę Janiny Ochojskiej. Zwróć uwagę na takie wartości, jak: odpowiedzialność, niesienie pomocy, poczucie sensu życia, otwartość, rozsądek.
2. Ustosunkuj się do słów Janiny Ochojskiej: „Pomaganie to sztuka, która wymaga wiedzy”. Dokonaj oceny własnych możliwości działania.